

Teresa PASZKOWSKA*

TEOLOGIA DUCHOWOŚCI W FORMACJI OSÓB KONSEKROWANYCH W NAUCZANIU KOŚCIOŁA POSOBOROWEGO

Wczytując się w dokumenty Kościoła w takim kontekście wydobywamy zawarte tu *ideały* oraz *powinności*, które wynikają z odpowiedzialności za pełnią posługę formacyjną wobec osób konsekrowanych.

Posoborowe dokumenty zawierają wiele precyzyjnych wskazań lub takich, które mają charakter zaledwie orientujących — przydatnych dla formatorów i teologów duchowości.

1. Formacja jest dziełem teologicznym z priorytetem duchowości

Najistotniejszym dokumentem z tego zakresu jest instrukcja Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego pt. *Wskazania dotyczące formacji w instytutach zakonnych „Potissimum institutio-ni”* (2 II 1990). Wskazano w niej wyraźnie, że „w programie studiów uprzywilejowane miejsce winno przypaść teologii biblijnej i dogmatycznej, teologii duchowości i pastoralnej, w szczególności zaś zgłębianiu doktryny życia konsekrowanego i charyzmatu instytutu. [...] Winni mieć świadomość, że nie studiują różnych gałęzi wiedzy, lecz jedyną naukę wiary i Ewangelii. Z tego powodu trzeba unikać kumulowania różnorodnych dyscyplin i kursów” (nr 1).

Zalecenia powyższe dotyczą profesów i profesek czasowych, w stosunku do których — według prawa kanonicznego — „ma być realizowane kształcenie”

* Dr hab. Teresa PASZKOWSKA SNMPN, prof. KUL — kierownik Katedry Duchowości Życia Konsekrowanego w Instytucie Teologii Duchowości; autorka książek: *Integrująca rola SŁOWA* (Lublin 2000), *Formacja i godność* (Kraków 2004), *Misterium konsekracji osób w perspektywie duchowości Soboru Watykańskiego II* (Lublin 2005), *Psychologia w kierownictwie duchowym* (Lublin 2007); redaktor prac zbiorowych: *Homo novus*, współred. A. J. Nowak (Lublin 2002), *Mulieris dignitas — promieniowanie kobiecości* (Lublin 2009). Opublikowała ponad 100 artykułów naukowych i haseł encyklopedycznych. Członek Lubelskiego Towarzystwa Naukowego (od 2003), Towarzystwa Naukowego KUL (od 2004), członek Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Teologów Duchowości (sekretarz).

(kan. 659 § 1) „systematyczne, przystosowane do zdolności członków, duchowe i apostołskie, naukowe i praktyczne, uwieńczone także, jeśli to jest wskazane, uzyskaniem odpowiednich tytułów, tak kościelnych, jak i świeckich. W czasie trwania tego kształcenia członkom nie należy powierzać obowiązków i funkcji, które by w nim przeszkadzały” (kan. 660 § 1-2; PI 58).

Istotne jest podkreślenie, że w tym przypadku „program studiów teologicznych winien być starannie przemyślany, a jego poszczególne części szczegółowo opracowane, tak by ukazywały «hierarchię» prawd doktryny katolickiej, jako że są one w różny sposób powiązane z podstawami chrześcijańskiej wiary” (PI 61). Dwukrotnie zaakcentowano (nr 52 i 62), że kierowanie duchowe osobami formowanymi „nie może być zastąpione środkami psychologiczno-pedagogicznymi” (nr 37).

Dostrzegamy tu wyraźnie przyjęte prerogatywy Soboru Watykańskiego II, który w dekreście *Perfectae caritatis* wskazywał na powinność pielęgnowania ducha modlitwy i samej praktyki modlitwy „w oparciu o autentyczne źródła duchowości chrześcijańskiej” (nr 6).



Już formacja początkowa rozmyślnie zmierza do osiągnięcia jedności między kontemplacją i działalnością apostołską. Wcześniejsza instrukcja Kongregacji o formacji *Renovationis causam* zaznacza, że „dojście do tej jedności wymaga poznania istoty życia duchowego oraz dróg, które prowadzą do ściślejszego zjednoczenia z Bogiem pod wpływem jednej i tej samej miłości Bożej, która jest węzłem doskonałości i przewyższa wszelkie poznanie zmysłowe” (nr 5). To implikuje wymóg przyswojenia sobie podstawowego prawa życia duchowego, dotyczącego *harmonijnego rozłożenia czasu* na samotne przebywanie z Bogiem, na różne prace i kontakty z ludźmi.

Początkowa formacja nie wystarcza dla osiągnięcia tego celu. Konieczna jest następująca po niej formacja ciągła, pozwalająca stopniowo zintegrować „siły twórcze [...] formacja duchowa wewnętrznie jednocząca, ale zdolna się przystosować i licząca się z codziennymi wydarzeniami życia osobistego i życia świata. «Iść za Chrystusem» znaczy być w drodze, strzec się skostnienia i zeszywnienia, aby być zdolnym do dawania żywego i prawdziwego świadectwa królestwu Bożemu na ziemi” (PI 67).

W odniesieniu do formacji ciągłej podkreślono z rozmysłem, że „życie w Duchu, czyli duchowość, ta dziedzina winna mieć pierwszeństwo, gdyż od niej zależy pogłębienie wiary i zrozumienie sensu profesji zakonnej” (PI 68). Zawsze aktualne pozostaje przy tym zastrzeżenie, że „instytut nie może powierzać organizacjom zewnętrznym całej formacji ciągłej, jako że wiele jej aspektów zbyt silnie wiąże się z wartościami własnego charyzmatu” (PI 69).

Także w odniesieniu do zakonów kontemplacyjnych Kongregacja Zakonów i Instytutów Świeckich wydała dokument: *Wymiar kontemplacyjny życia zakonnego „Dimensio contemplativa”* (12 VIII 1980), w którym „kładzie się nacisk na konieczność formacji początkowej i permanentnej [...] i podkreśla ich poważny obowiązek opierania takiej formacji na podstawach biblijnych, patrystycznych, liturgicznych, teologicznych i duchowych...” (nr 27). W zakończeniu tego dokumentu podkreślono, że celem, do którego się zmierza jest nabycie wrażliwości na wymagania Królestwa, co można osiągnąć „rozwijając intensywnie swoje teologiczne życie wewnętrzne”, by nauczyć się „patrzeć na wydarzenia tym spojrzeniem wiary, które dopomoże [...] odkrywać wszędzie zamiary Boże” (nr 30).

Wskazując na doniosłość formacji w instytutach poświęconych kontemplacji, instrukcja *Potissimum institutioni* dodaje, że właśnie tam, gdzie „ludzie wybrali życie całkowicie, jeśli nie wyłącznie, podporządkowane poszukiwaniu Boga” muszą być szczególnie docenione „studium Słowa Bożego, Tradycji Ojców Kościoła, dokumentów Magisterium Kościoła oraz systematyczna refleksja teologiczna” (nr 74). Nie stoi to w sprzeczności z zasadą, że osoby oddane kontemplacji nie mają na celu nabywania rozległej wiedzy i stopni akademickich. Celem ich studium jest „umacnianie wiary”, bo w niej mieści się fundament i zapowiedź autentycznej kontemplacji (PI 74). Dla tej racji wyeksponowano tezę, którą winni mieć przed oczyma formatorzy i formowani: „formacja zakonników ze swej istoty jest dziełem teologicznym, zarówno gdy chodzi o charakter jej źródeł, jak i o jej cele” (PI 110).

2. Refleksja teologiczna rozjaśnia sens i wartość życia konsekrowanego

Formatorzy winni mieć świadomość, że narzędziem przydatnym w tej posłudze nie będzie teologia spekulatywna, lecz teologia praktyczna, wyrosła ze zdrowych podstaw. Instrukcja Kongregacji *Istotne elementy nauczania Kościoła nt. życia konsekrowanego w zastosowaniu do instytutów oddających się pracy apostołskiej: „Essential elements”* (31 V 1983) akcentuje, że wszystkie posoborowe dokumenty adresowane do osób konsekrowanych mają na celu „pogłębić i udoskonalić teologię życia zakonnego, która konsekwentnie rozwijała się poprzez stulecia” (nr 3). Samo życie konsekrowane „jest rzeczywistością zarazem historyczną i teologiczną” (nr 4). Jego wyjaśnienie można zatem odnaleźć właśnie w kontekście teologicznym, zarówno w odniesieniu do teologii, jaką posługiwały się minione pokolenia, jak i tej, której potrzebują pokolenia obecne. Ma to znaczenie praktyczne dla formatorów. Skoro bowiem nawet do budowania wspólnoty potrzebna jest odpowiednia wrażliwość mistyczna, potwierdza to, że bez odpowiedniej dozy teologii, tego celu osiągnąć nie można. W dokumencie o życiu braterskim czytamy, że wspólnota „ze względu na swój pierwotny wymiar mistyczny, jawi się «sama w sobie jako rzeczywistość teologalna, przedmiot

kontemplacji». Tę tajemnicę należy przyjąć „w jasnej perspektywie wiary” (CN 12), która szuka zrozumienia (*fides querens intellectum*).

Także posynodalna adhortacja *Vita consecrata* (25 III 1996) eksponuje fakt, że „teologiczna refleksja nad naturą życia konsekrowanego otworzyła w ostatnich latach nowe perspektywy, zarysowane przez nauczanie Soboru Watykańskiego II” (nr 29). Co więcej, zaleca „włączenie takich przedmiotów, jak teologia i duchowość życia konsekrowanego do programu studiów teologicznych w seminariach diecezjalnych, a także uwzględnienie teologii Kościoła partykularnego i duchowości kleru diecezjalnego w formacji osób konsekrowanych” (nr 50).

Sobór każe „badać i wyklądać naukę o życiu zakonnym pod różnymi kątami widzenia (teologicznym, historycznym, kanonicznym itp.)” (PC 16). Jak się wydaje, pierwszy — teologiczny kąt widzenia wciąż nie otrzymuje należnego mu priorytetu. W seminariach wykłada się co najwyżej historię duchowości, w ramach której mieści się temat wielkich zakonodawców i wspólnot żyjących różnymi duchowościami.

Nowe perspektywy obecności i działania domagają się, by także formacja kobiet konsekrowanych „w takim samym stopniu jak mężczyzn była dostosowana do nowych potrzeb, przewidywała realne, instytucjonalne możliwości systematycznego kształcenia i przeznaczała na nie odpowiednio wiele czasu, tak by obejmowało ono wszystkie dziedziny — od teologiczno-duszpasterskiej po zawodową. [...] W dziedzinie refleksji teologicznej, kulturalnej i duchowej wiele oczekujemy od kobiecego geniuszu — nie tylko w tym, co dotyczy specyfiki życia konsekrowanego kobiet, ale także rozumienia wiary we wszystkich jej przejawach” — zaznaczył Jan Paweł II w passusie adhortacji wyrażonym bardzo osobistym tonem: „Pragnę raz jeszcze wyrazić wdzięczność i podziw całego Kościoła dla kobiet konsekrowanych i dla ich niezwykłej ofiarności” (VC 58). Podziw ten nie niweluje jednak wyrażonej uprzednio powinności.

3. Potrzebna jest formacja przenikająca osobę dogłębnie

Nie można przeoczyć zasady, że formacja „musi [...] docierać głęboko do wnętrza osoby tak, aby każda jej postawa i czyn, zarówno w doniosłych momentach życia, jak i w codziennych okolicznościach, ujawniała jej całkowitą radosną przynależność do Boga. [...] Ma to być proces stopniowego przyswajania sobie myśli i uczuć Chrystusa ku Ojcu” (VC 65). Akcent na owo „musi” formatorzy winni stale mieć przed oczyma. Chodzi o skuteczną wewnętrzną chrystoformizację. Osoba konsekrowana ma być — najpierw wewnątrz, a wtórnie także zewnętrznie — chrystokształna, Chrystusowi podobna.

Proces formacji ma „charakter totalny” obejmujący z założenia przemianę całej osoby, uwzględniający od początku „wszystkie etapy dojrzewania jednostki — od psychologicznego i duchowego po teologiczny i duszpasterski” (VC 65), docelowo pozwalający „ćwiczyć się w trudnej sztuce jedności życia, wzajemne-

go przenikania się miłości do Boga oraz do braci i sióstr” (VC 67), modlitwy i zaangażowań apostoelskich.

Wysiłki formacyjne mają na celu to, by „cały człowiek” prowadził „życie w Duchu”, co praktycznie oznacza wierność osoby konsekrowanej wobec „momentów modlitwy, milczenia i samotności” oraz codzienną wytrwałą prośbę o dar mądrości (VC 71) niezbędnej do wypełniania swych powinności.

Ojcowie synodalni ujawnili w adhortacji świadomość „licznych i naglących problemów”, które rodzą poważne trudności w życiu konsekrowanym lub je wprost wypaczają. Jako *antidotum* wskazali konsekrowanym, iż „powinni do głębi przejąć się potrzebami całego świata i ogarnąć je szczerą modlitwą, a jednocześnie gorliwie działać w dziedzinach objętych charyzmatem założycielskim” (VC 73).

Zalecenie przybiera zatem podwójny szczegółowy cel formacyjny:

— „poszerzyć horyzonty” — nie tyle przez wiedzę, co raczej z pomocą wiary oświeconej zdrową teologią *więcej rozumieć* (na sposób Chrystusowy); *więcej widzieć...* z Bożej perspektywy, tym spojrzeniem, które wystarczająco często i długo było utkwione w Trójcy Świętej (por. NMI 43);

— „poszerzyć serce” (por. SS 33), by uzyskać w nim wystarczającą przestrzeń dla Boga i braci. Implikuje to uprzednie usunięcie starego kwasu (por. 1 Kor 5, 7-8); wyplenienie ugoru porośłego egoizmem i ignorancją¹.

Nowa ewangelizacja potrzebuje „solidnych osobowości, ożywianych gorliwością świętych”, posiadających „pełną świadomość teologicznego sensu wyzwań naszej epoki” (VC 81). Takiej świadomości nie osiąga się bez odpowiedniego poziomu wiedzy teologicznej. Nabywania tej wiedzy nie zastąpi lektura dowolnie dobranych opracowań teologicznych, których na rynku wydawniczym jest dziś wiele. Formacja domaga się czegoś więcej niż czytanie pewnych dzieł czy nawet „zwykłe uczenie” — opiera się bowiem na „wprowadzaniu” (PI 47) osoby w *poznanie żywe i pogłębione* ducha Chrystusowego, ducha eklezjalnego, ducha własnego instytutu.

Zakłada się więc *towarzyszenie* osoby wprowadzającej w tego rodzaju poznanie, a posiadającej odpowiednio „uładzoną” wiedzę. Teologia duchowości jest w tym zakresie niezastąpiona, posiada bowiem odpowiednie kompetencje do

¹ Papież Benedykt powołując się na homilię św. Augustyna do *Pierwszego Listu św. Jana* przypomina, że „człowiek został stworzony dla wielkiej rzeczywistości — dla samego Boga, aby był przez Niego wypełniony. Jednak jego serce jest zbyt ciasne dla tej rzeczywistości, która została mu przeznaczona. Musi się rozszerzyć. «Odkładając na później [swoją] dar, Bóg rozszerza nasze pragnienie; poprzez pragnienie rozszerza ducha i powiększając go, sprawia, że może [przyjąć Jego samego]». Augustyn [...] odwołuje się do bardzo pięknego obrazu, aby opisać proces rozszerzania i przygotowania ludzkiego serca. «Załóż, że Bóg chce cię napęczyć miodem [symbol łagodności Boga i Jego dobroci]. Jeśli jednak ty jesteś pełen octu, gdzie zmieścisz miód?» Naczynie, to znaczy serce, musi być najpierw rozszerzone, a potem oczyszczone z octu i jego zapachu. To wymaga pracy, jest opłacone cierpieniami, ale jedynie w ten sposób przysposobiamy się do tego, do czego jesteśmy przeznaczeni”. — SS 33.

rozeznawania *ducha*, jakim dany autor nasącza czytelnika; jest zdolna oceniać krytycznie treści i sformułowania.

Pozostawienie tej kwestii intuicjom formowanych czy nawet nieprzygotowanych teologicznie formatorów jest bardzo niebezpieczne. Pamiętamy, jak się rzecz miała np. z książkami Anthoniego de Mello SJ. Przywoziły je do wspólnot w latach 90. ubiegłego wieku przełożone, powracając ze spotkania Konferencji Przełożonych Wyższych.

„Tożsamość osoby konsekrowanej zależy od dojrzałości duchowej; jest ona dziełem Ducha Świętego” (CN 36), nie jakiegokolwiek innego „ducha”. Nie bez znaczenia jest wiedza, na której ktoś buduje swą tożsamość. Z pewnością w każdym instytucie jest odpowiednia ilość osób zdolnych „pojąć” zdrową naukę Kościoła i na niej opierać osobiste rozumienie i wspólnotowe omawianie spraw duchowych i apostołskich. Chodzi o to, by „wszyscy mogli wspólnie okazywać posłuszeństwo jednemu Duchowi” (VC 62). Wnętrze człowieka jest przestrzenią formowania do posłuszeństwa Uświęcicielowi. Ten właśnie obszar człowieczeństwa potrzebuje rozumnego uładzenia. Jan Paweł II uznał intelekt ludzki za jeden z darów Ducha Świętego: „Słowo «intelekt» pochodzi od łacińskiego «*intus legere*», co znaczy «czytać we wnętrzu», przenikać, rozumieć do głębi. Poprzez ten dar Duch Święty, który «przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego» (1 Kor 2, 10), przekazuje wiernemu iskrę owej przenikliwości, otwierając jego serce na radość zrozumienia pełnego miłości planu Boga”².

Taka radość nie ma w sobie nic z niezdrowych podnieceń emocjonalnych, płynących z fanatyzmu i innych poruszeń, które nie pochodzą od Ducha. Ten, który jest Darem Ojca i Syna, wie dzie człowieka drogą sakramentalną i na niej łączy we współpracę z Bogiem dla własnego i innych zbawienia³. Radość — oczyszczonego i zaangażowanego w Boże sprawy serca — jest diametralnie różna od wrzaskliwych uciech świata.

W instrukcji Kongregacji *Rozpocząć na nowo od Chrystusa* (14 VI 2002) wskazano, że „pierwszym owocem formacji permanentnej jest zdolność do codziennego przeżywania powołania jako daru wciąż nowego, przyjmowanego

² Jan Paweł II, *Dar rozumu. Modlitwa niedzielna z Papieżem* (16 IV 1989), OR 10(1989) nr 4, s. 8.

³ „Wyznawanie codziennych win (grzechów powszednich) nie jest ściśle konieczne, niemniej jest przez Kościół gorąco zalecane. Istotnie, regularne spowiadanie się z grzechów powszednich pomaga nam kształtować sumienie, walczyć ze złymi skłonnościami, poddawać się leczącej mocy Chrystusa i postępować w życiu Ducha. Częściej otrzymując przez sakrament pokuty dar miłosierdzia Ojca, jesteśmy przynaglani, by być — jak On — miłośnikami (por. Łk 6, 36): «Ten, kto wyznaje swoje grzechy, już działa razem z Bogiem. Bóg osądza twoje grzechy; jeśli ty także je osądzasz, jednoczysz się z Bogiem. Człowiek i grzesznik to w pewnym sensie dwie rzeczywistości; gdy jest mowa o człowieku, uczynił go Bóg; gdy mowa jest o grzeszniku, uczynił go człowiek. Zniszcz to, co ty uczyniłeś, aby Bóg zbawił to, co On uczynił... Gdy zaczynasz brzydzić się tym, co uczyniłeś, wówczas zaczynają się twoje dobre czyny, ponieważ osądzasz swoje złe czyny. Początkiem dobrych czynów jest wyznanie czynów złych. Czynisz prawdę i przychodzisz do Światła»”. — KKK 1458.

z wdzięcznym sercem” (nr 16). To cenne kryterium rozpoznawcze dla formatorów.

Młody człowiek wstępujący do wspólnoty, od pierwszych dni powinien w sobie wyrabiać także głęboko pojętą „prawość sumienia” (KKK 1780). Tę prawość trzeba rozwijać przez całe życie, gdyż bez niej niemożliwe jest autentyczne życie moralne, a życie zakonne nasiąka silnym egocentryzmem.

Niegdyś Jean Guilton pisał, że duchowości wywodzą się „z *jęku Ducha*, przypominającego jęk Samarytanina, rannego i zdanego na siebie”⁴. Ten „jęk” usłyszeli założyciele instytutów życia konsekrowanego. Trzeba nauczyć ich braci i siostry tej samej wrażliwości „słuchania Ducha” we współczesnych okolicznościach.

Problemy z rozeznaniem ducha Założycieli wciąż istnieją, gdyż „wszelki *duch* od chwili swego wcielenia jest narażony na zamknięcie się w rytuale, w formie, w powtórzeniu, w *literze*. Niezliczone są zniekształcenia, jakim ulega duch [...]. Gdyby wrócili wielcy założyciele, czy rozpoznaliby siebie w swoich braciach?” — pyta zasadnie Guilton⁵.

Tylko wyraźna tożsamość charyzmatyczna sprawia, że wspólnota „może stać się ośrodkiem promieniującym energią duchową” (CN 70). Z tego też powodu adhortacja *Vita consecrata* stawia wyraźnie przed oczy logikę, którą należy kierować się w praktyce: „jeśli prawdą jest, że odnowa życia konsekrowanego zależy w głównej mierze od formacji, to prawdą jest i to, że jej skuteczność zależy z kolei od zastosowania odpowiedniej metody — bogatej w mądrość duchową i pedagogiczną...” (nr 68). Ten porządek — nie odwrotny — należy zachować.

Życie duchowe, „rozumiane jako życie w Chrystusie, życie według Ducha Świętego, jest drogą wiodącą do coraz większej wierności — drogą, po której prowadzi On osobę konsekrowaną, upodabniając ją do Chrystusa, w pełnej komunii miłości i służby Kościołowi” (VC 93). Wszystkie te elementy „tworzą *specyficzną duchowość* tzn. konkretny wzór relacji z Bogiem i ze środowiskiem...” (tamże). Ten konkretny wzorzec relacji wpisany w charyzmat, stanowiąc przedmiot wysiłków formacyjnych, winien być sformułowany ogólnie i szczegółowo w programach.

Trzeba dostrzegać różnice pomiędzy formacją pogańskiego mędrca, a formacją wierzącego członka Kościoła. Tu nie chodzi jedynie o ubogacenie osobowości, lecz o stadium wyniszczania „starego człowieka” (*pars destruens* formacji), by konsekwentnie przejść do *pars construens*, która nie opiera się jedynie na mocach intelektu, lecz na mocy sakramentów Kościoła⁶ i wielkiej mądrości Tradycji

⁴ J. Guilton, *Kościół współczesny*, Warszawa 1965, s. 500.

⁵ Tamże, s. 504-505.

⁶ „W formacji chrześcijańskiej — odnosi się wrażenie, iż — brakuje oparcia na duchowości chrzcielnej partycypacji w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa [...]. Jeśli zatrzymujemy się na pojmowaniu formacji jako ubogacenia osobowości poprzez pewną ascezę, polegającą na umartwieniu tego, co jest niegodne człowieka, to pozostaje jednak postać przedchrześcijańska formacji i w ten sposób dochodzi do nieporozumień. Jasna musiałaby być różnica między formacją pogańskiego

(a nie swobodnego prywatnego poszukiwania). Ostatecznie chodzi o takie *podanie Chrystusowi całej egzystencji*, które rzeczywiście „upodabnia” do Niego (por. VC 16. 18).

Instrukcja *Rozpocząć na nowo od Chrystusa* mówi wprost: „Ważne jest, żeby każda osoba konsekrowana była osobiście przekonana, że powinna uczyć się przez całe życie, w każdym wieku i okresie, w każdym środowisku i kontekście ludzkim, od każdej osoby i kultury, pozwalając się kształtować poprzez każdy ułamek prawdy i piękna, który spotyka wokół siebie [...]. Decydujące staje się więc *otwarcie na drugiego i na inność*, a w sposób szczególny właściwy *stosunek do czasu*. Osoby będące w stałej formacji posiadają niejako czas, a nie są mu poddane, przyjmują go jako dar i wchodzą z mądrością w różne rytmy życia (codzienny, tygodniowy, miesięczny, roczny), poszukując harmonii między nimi a rytmem ustanowionym przez Boga Niezmiennego i Wiecznego, który wyznacza *dni, wieki i czas*. W szczególny zupełnie sposób osoba konsekrowana pozwala się kształtować przez Rok Liturgiczny i w jego szkole przeżywa stopniowo w sobie tajemnice życia Syna Bożego i Jego uczucia, aby na nowo *rozpocząć od Chrystusa* i od przeżywania co dzień Jego przejścia ze śmierci do zmartwychwstania” (RdC 15).

*

Temat formacji w dokumentach kościelnych można uznać za jeden z najbardziej zgłębianych w ostatnich latach. W kwestiach formacji stwierdzamy szczególne z troską Kościoła w całym okresie posoborowym. Konkluzję dociekań może stanowić stwierdzenie: „Głównym celem procesu formacyjnego jest przygotowanie człowieka do całkowitego poświęcenia się Bogu przez naśladowanie Chrystusa w służbie misji... Zważywszy, że ideałem życia konsekrowanego jest *upodobnienie się do Pana Jezusa i do Jego całkowitej ofiary z siebie*, cała formacja powinna zmierzać przede wszystkim do osiągnięcia tego celu” (VC 65).

Dokumenty wskazują na bardzo pilną potrzebę, by instytucje życia konsekrowanego i stowarzyszenia życia apostołowego jak najszybciej opracowały *ratio institutionis*, tzn. program formacyjny inspirowany charyzmatem instytucji, który w jasnej i dynamicznej formie ukaże *drogę*, jaką należy przejść, aby w pełni przyswoić sobie duchowość swego instytucji (por. VC 68). Znajomość teologii

mędrca a formacją wierzącego chrześcijanina. Należałoby wykazać stadium zniszczenia starego człowieka, *pars destruens* formacji chrześcijańskiej, która jest *conditio sine qua non pars construens*”. — A. Orbegozo, *Un'alba profetica: a trecento anno dalla nascita di s. Paolo Della Croce* (1694-1994), w: *La Croce di Cristo unica speranza. Atti del III Congresso internazionale „La sapienza Della Croce oggi”*, red. T. P. Zecca, Rzym 1996, s. 25; zob. T. Wojtarowicz, *Bogactwo i wyrzeczenie. Formacja w żeńskich instytucjach życia konsekrowanego wobec współczesnych wymagań*, „Ethos” 10(1997) nr 2-3, s. 164-171. Autorka przedstawia działalność formacyjną na tle współczesnego świata. Ukazuje zadania i metody stojące u podstaw wychowania i troski o przyszłe pokolenia.

duchowości przy opracowaniu tego *ratio* — praktycznym wytyczeniu tej duchowej drogi i teologicznym jej umotywowaniu — jest niezbędna.

Sama profesja rad ewangelicznych w adhortacji *Vita consecrata* została odniesiona nie do jakiejś neutralnej wizji człowieka, lecz do tych wewnętrznych porażeń (por. 1 J 2,16), które naznaczają swym piętnem wszelkie człowiecze relacje z rzeczywistością. Rady ewangeliczne jawią się tu jako „duchowa terapia” (por. VC 87)⁷ dla czasów nam współczesnych. Instrukcja *Rozpocząć na nowo od Chrystusa* dopowiada, że profesja tych rad jest *drogą* do pełnej realizacji osoby, potężnym *antidotum* na skażenie ducha, życia i kultury⁸.

Człowiek przychodząc na świat „jest dany samemu sobie w stadium niejako początkowym, jest szkicem do przyszłego obrazu. Jeśli trzyma się kurczowo tego szkicu, pielęgnuje tego niepełnego siebie, nie ma odwagi oddać się czemuś poza sobą, wtedy coraz bardziej ubożeje, jego horyzont się zacieśnia”⁹. W naturze człowieczej tkwi wezwanie do przekraczania własnych granic. Nie chodzi o lekomyślne zrezygnowanie z siebie i zdanie się na „ślepy los” i pustkę egzystencjalną, lecz „o zainteresowanie czymś poza sobą samym, co jest na tyle wartościowe, że warto dla tego czegoś zrezygnować z siebie”¹⁰. W przypadku obrania drogi rad ewangelicznych, człowiek wyrzekając się siebie, odnajduje się w całej pełni — poza sobą — w Chrystusie. Dostrzega wówczas i rozumie, że potrzebuje rzetelnego studium teologii, które zdynamizuje jego ducha i uporządkuje sposób widzenia świata wewnętrznego i zewnętrznego.

Papież Benedykt XVI przed rokiem skierował do seminarzystów pouczenia, przydatne także dla osób konsekrowanych: „Wiara chrześcijańska posiada wymiar racjonalny i intelektualny, który należy do jej istoty. Bez niego wiara nie byłaby sobą. Św. Paweł mówi o pewnej «formie nauczania», której zostaliśmy poddani w Chrzcie (por. Rz 6, 17). Wszyscy znacie słowo św. Piotra, uważane przez średniowiecznych teologów za uzasadnienie dla teologii racjonalnej i opracowanej naukowo: «zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest» (1 P 3, 15). Nauczyć się zdolności dawania takich odpowiedzi to jedno z podstawowych zadań w latach seminarium. [...] kochajcie teologię i studiujcie ją uważnie i z wrażliwością...”¹¹.

Teologia w zakresie formacji ma zatem specyficzny charakter — najpierw formuje przekonania osoby do prawd i zasad wiary, przechowanych w skarbcu

⁷ Zob. T. Paszkowska, *Terapeutyczny charakter obecności życia konsekrowanego w świecie*, „Życie Konsekrowane” 2005, nr 5(56), s. 19-27.

⁸ Por. *Rozpocząć na nowo od Chrystusa*, nr 13.

⁹ R. Guardini, *Bóg daleki. Bóg bliski*, wybór tekstów I. Klimmer, Poznań 1991, s. 269.

¹⁰ Tamże, s. 270.

¹¹ Benedykt XVI, *List do seminarzystów* (18 X 2010), w: http://www.vatican.va/holy-father/benedict_xvi/letters/2010/documents/hf_ben-xvi_let_20101018_seminaristi_pl.html [20 VI 2011].

Kościół. Te prawdy i zasady, zasymilowane głęboko, są następnie niesione w osobie dla udostępnienia tym, których należy pozyskać dla Chrystusa. Jedną wiarę różne uformowane osoby roznoszą po świecie odmiennie (charyzmatycznie), ale nie rozbieżnie (komunijnie).

Niewątpliwie „metodą Ducha jest niepowtarzalność [...]. Gdy Duch słabnie, doświadczenia w dziedzinie myśli, metody życia zaczynają się ujednoczać”¹², niebezpiecznie uniformizować. Z drugiej zaś strony, wielorakość natchnień Ducha nie utożsamia się z jakąś „duchowością konceptu”¹³, to jest gonitwy *od pomysłu do pomysłu; od programu do programu* osób odpowiedzialnych za formację. Zwłaszcza gdy takie pomysły uniemożliwiają rzeczywisty rozwój duchowy formowanych i rozmiągają się ze wskazaniami Kościoła albo wręcz im się sprzeniewierają.

LA THÉOLOGIE DE SPIRITUALITE DANS LA FORMATION DES PERSONNES CONSACRÉES SELON L'ENSEIGNEMENT DE L'ÉGLISE APRÈS LE CONCILE VATICAN II

L'article présente des directives de l'Eglise du temps après le Concile Vatican II tirées de l'enseignement pontifical et des documents de la Congrégation pour les Instituts de Vie Consacrée et les Sociétés de Vie Apostolique.

La formation des personnes consacrées est un sujet largement abordé dans les documents d'Eglise dans les dernières années. On y remarque surtout les trois thèses suivantes: la spiritualité a un rôle prioritaire dans la formation théologique des personnes consacrées; la réflexion théologique éclaire le sens et la valeur de la vie consacrée; la formation spirituelle doit comprendre tout l'être de la personne formée, et non pas seulement quelques composantes de sa personnalité.

Ces trois thèses se laissent résumer par un passage de la *Vita consecrata*: «Du fait que la finalité de la vie consacrée consiste à être configuré au Seigneur Jésus dans *son oblation totale de lui-même*, c'est à cela surtout que doit tendre la formation. [...] Si tel est le but de la vie consacrée, la démarche qui y prépare devra avoir et montrer *un caractère de totalité*: elle devra être une formation de tout l'être, dans les différentes composantes de sa personnalité, dans les comportements comme dans les intentions. Parce qu'elle tend précisément à la transformation de toute la personne, il est clair que *la tâche de la formation n'est jamais achevée*. En effet, il convient d'offrir sans cesse aux personnes consacrées des occasions d'affermir leur adhésion au charisme et à la mission de leur Institut» (VC 65). Chaque Institut de vie consacrée doit élaborer un programme de forma-

¹² J. Guitton, dz. cyt., s. 500.

¹³ Zob. M. Ziolo, *Rozstania*, w: <http://mateusz.pl/wdrodze/nr379/12-wdr.htm> [20 VI 2011].

tion (*ratio institutionis*), inspiré par son propre charisme. Ce programme aurait comme but de montrer le chemin qui serait à faire pour entrer dans la spiritualité de l'Institut. Pour formuler un tel programme et tracer un tel chemin, la connaissance générale de la théologie de spiritualité est nécessaire.